

W dniu 27.VI.1985 r. miało 4 rocznica poświęcenia sztandaru "Solidarności" pracowników SPUR, oraz odsłonięcia tablicy upamiętniającej protest robotników naszego zakładu w 1976 r.

Przypomnijmy rok 1976. 24 czerwca premier Jaroszewicz zapowiedział podwyżkę cen artykułów żywnościowych, która będzie obowiązywać od 27 czerwca. Na drugi dzień w kraju rozpoczęły się strajki. Był to protest robotników przeciwko niesprawiedliwym rekompensatom, jakie miały władze wprowadzić w wyniku podwyżki. Również robotnicy naszego zakładu zareagowali prawidłowo. Jako jedyni w Swidnicy zostali nazwani "warchołami" i "chuliganami". Strajk rozpoczęła załoga wydziału odlewów /WO/, następnie wydziały produkcyjne stopniowo przyłączały się do akcji strajkowej. W dniu tym strajkowiakom 30 % załogi. W/g obliczeń dyrektora strajkowały 494 osoby na 1461 zatrudnionych. Łącznie nie przepracowano 2595 godz. i "straty w produkcji" wyniosły 1.708 tys. złotych. Wszyscy pracownicy znajdowali się na swoich wydziałach. Ludzie zbierali się w grupy dyskutując o niesłusznym sposobie wprowadzenia rekompensat, krytykując przy tym warunki socjalne, niezmiennie warunki pracy na wydziałach przy statym wzroście norm, o niższym poziomie płac u nas niż w sąsiednich zakładach. Po zakończeniu zmiany o godz. 14¹⁵ odbyły się w 3 punktach zakładu spotkania "konsultacyjne" obsługiwane przez sekretarza KW, sekretarza KN, przedstawiciela KC i posłankę z naszego okręgu wyborczego.

W dniu 27 czerwca zakład rozpoczął normalną pracę. Notuje się wzmożony wysiłek pracy, oraz wzmożoną dyscyplinę na wszystkich oddziałach pracy. Zadania miesiąc czerwca wykonano w sprężadzie w 100 % - z telexu dyr. Kosargewskiego do dyr. zjednoczenia Rudola, w dniu 28.VI.76 r.

Następnie rozpoczęły się negocjacje. Zwolniono z pracy 37 osób, najwięcej bo 12 osób z wydziału W1 /oddział P1/. Wielu zostało ukaranych potrąceniem różnych premii /szczególnie dbórz na wydziałach strajkujących/.

Część lata później nastąpił SIERPIEŃ. W dniu 5 września powstał u nas Zakładowy Komitet Zakładowy NSZZ "Solidarność". Na początek września było nas już 50 % załogi, miesiąc później już 80 %. W dniu święcenia sztandaru do "Solidarności" należało 95 % załogi. Nawet dyr. naczelny Szumin /który został mianowany na to stanowisko w 1975 r./ nosił w kłopotliwych chwilach "S". Była to podniosła uroczystość, która zgromadziła kilka tys. mieszkańców Swidnicy. Obecne były delegacje z innych zakładów /nawet z Kłobąga/. W tym czasie zaczęło się dość dobrze dziać w zakładzie. Były to początki demokracji, której urosłyśmy się wszyscy. Większość ważnych decyzji, zapadała po długich dyskusjach, głosowaniach. Był to nasz zakład. Kierownicy wydziałów w sprawach ludzkich /wyjazdy zagraniczne, awanse, kary/ zasięgał opinii członków komisji wydziałowych. Wtedy robotnik już nie był warchołem i huliganem. Nie wszystkim to pasowało, ale musieli się podporządkować większości.

Po 13 grudnia 1981 r. niektórzy pokazali prawdziwe oblicze, ale nas to i dotrze. W rzeczywistości odpłacimy im to samą monetą. Wszystkie się odwróciło. Często różne decyzje, na późnym etapie w zakładzie, były niesprawiedliwe w odczuciu większości /wyjazdy zagraniczne, przydziały mieszkań, awanse, rozdział premii/. Prym wiodli liźby, kabierowice itp. osobistości. Np. do wyjazdów na delegacje zagraniczne na czołw kandydowali założyciele "nowych" związków, członkowie partii, PRON-u i inni zasłużeni "fachowcy". A dla prawdziwych fachowców często lista okazuje się za krótka i są przesnoszeni na inne terminy, następnie znowu to samo i tak w kółko. Bo uczyniła namę pierwszeństwo do internowania, aresztowania i zatrzymania. Robotnicy z produkcji zwalniają się. Często z powodu niskich zarobków, często z powodu niewłaściwej atmosfery, wywyższania jednych pracowników kosztem innych, często lepszych fachowców, ale mniej zasłużonych dla klik. I chociaż dyrekcja zapowiada od lipca dość znaczne podwyżki, to raczej czarno widać przyszłość pod czerwonymi białymi. Przecież podwyżki cen, już dawno rok galopują a mety jeszcze nie są dośc. Przecież coraz bardziej ograniczają nam prawa. Przecież, dzięki polityce rządu coraz bardziej uzależniamy się gospodarczo od Kraju Rad.

Więc chociaż jest nas, członków "S", mniej niż w 1981 r. /ilość przeszedła w jakość - czyli odwrotnie niż każde komunistyczne zwyciężaj/, nie zapo-

miamy o skutecznej naszej teorii i o jej nadejście odpowiednich warunków. W tym celu mamy przykłąd z Robotników 76 i 80. Bo na przykłądzie naszym widzimy, że nie jest tak różowo jak stara się wniósł nam w ten sposób. Jeżeli po przeszedł 3 letniej agitacji i przymuszania do tworzenia związków zawodowych należy 20 % zalogi, jeżeli na partyjny podział mapy wybieżać nie 260 osób, to jest szansa na przetrwanie. Bo w składzie tego w tym czasie odbija się sztuka w Salsce. Mimo, że różni katekizy, młodociane czy Dobroczyńcy, którzy nam, w sposób wyka sobie i sobie podobnie, i znowu "optrymizm" i "świat", na pozostawamy i w końcu zwyciężymy. Ciepła standard nasz jest wieloletni, uczeliny rocznicę jego obchodzenia.

Viktor

W dniu 25.VI.br. w kościele M. B. Królowej Polskiej na Ofiarę Wzrostu o godz. 8⁰⁰ odbędzie się Msza św. w 4 rocznicę poświęcenia sztandaru NSZZ "Solidarność" pracowników SPUP, na którą zapraszamy wszystkich dla których ideały "Solidarności" są nadal żywe.

TK NSZZ "S" S.U.

Władze zarowin miały kolejną podwyżkę cen na artykuły spożywcze. Ciągłe drożeje wszystko i po oczu i sfinalnie, coraz gorzej jakoby. dobra materialna, dobrej komunikacja, szynsze i uslugi... Przejmująca zbrojki i emerytury starzają na klepanie biedy i niedzy narodowe. Z wyedy grziszca robi swoje gruboszenie wśród młodzieży i dorosły. Brak podstawowych leków w naszych aptekach, a w telewizji ciągłe dynamiczne się rozwijają. Te rzeczywiście zauważają nawet partyjne związki zawodowe. Twa i postępcze wyszły ludzi pracy przez istniejący system.

Zakęga dużych fabryk mają groźbę strajków, niechęć i odwoła pracy w godzinach nadliczbowych. Mają różne formy - ukrytej i oficjalnej manifestacji swojego niezadowolania. Nie pozwalają na okradanie nas w majestacie oficjalnej, zakazanej ekonomii, zakazanej reformy ludowej, nie z nas nie widzi w żadnym zakresie. Rosnie bezkryd, bezkryd, brak organizacji pracy. Spracujemy się dynamicznie na dno gospodarstwa, powstają panewi z trzecim światem na jednym poziomie technicznym a tym samym i gospodarstwo. Po czterdziestu latach, na ostatnim plenum, zauważono że w Polsce jest inteligencja bez której nie może być techniki na światowym poziomie. Na tymi porach zawsze chcą nas uczyć na bieżących, a wiec nie ma jak na tym wychodzić. Mądrych rozwiązań trzeba się uczyć z mądrych książek i od mądrych ludzi. Ale ludzie pozostają odosobnieni na bezne tory i zostaje im tylko przyglądać się grupie dyspozyc, jnych dyrektorów, kierowników i innych prominentów. Jak z tego rządu państwa pełnego tępoty, można się usmiać. Urban, Jaka/. Są wśród nas tacy, którzy są, że nie lic nas nowego nie szaka, że pogłębiające się trudności i bezkryd gospodarstwa poprawiają w tym samym momencie do żywego wybuchu niezadowolenia społeczeństwa. Kolejne, sytuacje rewolucyjnej, kolejnych zmian, ekij i kolejnych bezczynnych ust. pów. Na razie jednak nie wie zapowiada rozwoju takiej sytuacji. Dialog i normalizacja z narodem przebiega normalnie przy pomocy pał POMO-wskich i wyskoków ra czterech kółkach, ten dialog i normalizację widać każdego roku w dniu święta pracy. W środkach materialnego ogłupiania mamy normalizację, a na ulicach palowanie, spis ludności w notesach MO, kolegia i wiezienia zapęniają się po takim dialogu ze społeczeństwem. My ludzie pracy zakładów w Świdnicy do prawidłowego dialogu i normalizacji, wzywamy do uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, zaprzestania podwyżki cen i tym samym do spauku stopy życiowej społeczeństwa. Wzywamy do przywrócenia podwyżki cen na artykuły żywnościowe w miesiącu lipcu, zakęga do przystąpienia do strajków i innych form protestu, zgodnie z ustaleniami TK. Nie przyglądajmy się biernie niedzy, która czeka każdą polską rodzinę.

Każdy może i powinien w swoim środowisku głośno wyrażać oburzenie wobec więzienia niewinnych ludzi. Wszyscy musimy organizować się do walki o nasz praworządność, o godne warunki pracy i życia.